

## **Piotr Majewski: Odbudowa zabytków – nadal aktualna?**

Kolizja wizji konserwatorskiej i awangardowej była nieunikniona. Spór przenosił się na łamy poddawanej cenzurze prewencyjnej prasy, pozwalając władzom kontrolować siłę poszczególnych opinii. Modernistyczna awangarda, a następnie socrealistyczna ideologizacja były kontekstami działalności konserwatorów, którzy odtwarzali przestrzeń historyczną w pierwszej powojennej dekadzie – pisze Piotr Majewski dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Zachwatowicz. Odbudowa ciągłości”.

Odbudowywać, podtrzymywać ciągłość historycznych założeń urbanistycznych, czy też przekształcać otoczenie zgodnie z rytmem zmieniających się gustów i społecznych potrzeb – to alternatywa obecna w dyskusjach ekspertów, zajmujących się dziedzictwem, planowaniem przestrzennym, ochroną konserwatorską, przede wszystkim jednak użytkowników przestrzeni miejskiej. Mogłoby się wydawać, że idea odbudowy budynków i przestrzeni historycznych wygaśnie wraz z czasem upływającym od wydarzeń, które wywołały ich zniszczenie. Po II wojny światowej zakładano, iż odbudowa zabytków w Polsce, traktowana również jako zbiorowe odreagowanie traumy, będzie zamkniętym w czasie wyjątkiem od reguły, określonym oddaniem do publicznego użytku symbolicznych miejsc, jak np. Stare Miasto w Warszawie.

## Początek odbudowy

Problematyka odbudowy przestrzeni historycznych obecna była tak w myśli konserwatorskiej, jak również w zestawie społecznych potrzeb odkąd historyczną wspólnotę zaczęto łączyć z materialnymi „miejscami pamięci” (np. budynki historyczne, ich ruiny) oraz nadawać tej „pamięci” formy instytucjonalne (np. muzea); nie ograniczając się przy tym do zabezpieczania ich stanu materialnego, lecz intensywnie praktykując edukację historyczną (znaną nam jako „polityka historyczna” czy „polityka pamięci”). Przykładem takiego podejścia była chociażby wizja „Warszawy monumentalnej”, realizowana przez komisarycznego prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego, zakładająca stworzenie z Warszawy ośrodka metropolitarne na miarę „państwowotwórczych” ambicji odrodzonej w 1918 r. Polski. Częścią tego modernizacyjnego projektu była „sanacja” przestrzeni publicznej, w tym usunięcie z budynków historycznych niezabytkowych dobudówek, udostępnienie zabytków publiczności, ich przestrzenne wyeksponowanie. Przykładem praktycznym stało się odsłonięcie murów obronnych Starego Miasta w Warszawie w 1938 r.; autorem tego projektu architektonicznego i konserwatorskiego był Jan Zachwatowicz. Praktyka ta znajdowała wsparcie w ówczesnej refleksji konserwatorskiej, np. dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki Alfred Lauterbach uzasadniał podejmowanie „sanacji” przestrzeni historycznych dostępnością źródeł oraz zachowaniem autentycznych elementów budynku. Refleksja teoretyczna zyskiwała na znaczeniu, jeśli napotykała polityczną sprawczość i społeczną potrzebę.

II wojna światowa nie przyniosła więc nowej jakości w postaci sformułowania idei „odbudowy zabytków”; zmieniła efekt skali, tworząc niewyobrażalną wcześniej przestrzeń aktywności. Konserwatorzy, którzy przed wojną poddawali „sanacji” pojedyncze budynki, po wojnie stali się „sanatorami” miast.

## **Ujawnienie sporów**

II wojna światowa zachowana została w polskiej pamięci zbiorowej jako czas bezprecedensowej destrukcji kultury, jej wymiaru duchowego, materialnego, osobowego. Okres dokonywanego przez niemieckich okupantów zniszczenia był zarazem czasem myślenia o odbudowie. W gronach polskich urbanistów, architektów, konserwatorów, muzealników uważano za oczywistość, iż wojenne zniszczenia nie oznaczają „końca Historii”. Zakładano, iż pokonane Niemcy zapłacą odszkodowania, które ułatwią odbudowę zniszczonych miast i osiedli. W tragizmie zniszczenia dostrzegano zarazem swego rodzaju szansę, definiując ją jednak zasadniczo na dwa sposoby. Zdominowana przez konserwatorów Komisja Rzecznawców Urbanistycznych, pracująca na zlecenie jawnych władz samorządowych Warszawy zakładała, iż w odbudowie przestrzeni miejskiej największą rolę odegra wartość założeń historycznych; nie tylko poprzez odtwarzanie „dawnego”, ale również takie kształtowanie nowej zabudowy, by zachowywała spójność estetyczną z założeniami historycznymi. Wizja ta była kontestowana przez ekspertów skupionych w Wydziale Planowania Miasta; architektów, urbanistów, niezależnie od sympatii politycznych bliskich architektonicznej awangardzie, dla których zniszczenie oznaczało możliwość stworzenia miasta bardziej funkcjonalnego,

zapewniającego lepsze warunki pracy, mieszkania, wypoczynku. W „lepszem mieście” przestrzeń historyczna stawała się estetycznym uzupełnieniem, nie dominantą.

## **Program odbudowy**

Wojenne zniszczenia zabytków postawiły konserwatorów przed wyborem: pogodzić się z tragicznym stanem rzeczy i zabezpieczać zniszczone budynki w ich aktualnym stanie zachowania, czy też ... uczynić z wyjątku regułą. Rozstrzygnięcie tego dylematu nastąpiło w trakcie Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Sztuki na przełomie sierpnia i września 1945 r. w Krakowie. Po intensywnej dyskusji przeważał pogląd Jana Zachwatowicza, wówczas już generalnego konserwatora zabytków (1945–1957), iż Polski jako państwa nie stać na pogodzenie się z utratą istotnej części substancji zabytkowej, zarazem fragmentu narodowej tożsamości. Zachwatowicz argumentował, że nawet w formie odbudowanej „zabytki” pozostaną skutecznym instrumentem historycznej edukacji, pod warunkiem, iż ich odtworzenie nastąpi z użyciem autentycznych pozostałości i wiarygodnych źródeł. „Poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego, co nam zniszczono, odbudowy pełnej, świadomej tragizmu popełnianego fałszu konserwatorskiego” – napisał, podsumowując krakowską konferencję na łamach *Biuletynu Historii Sztuki i Kultury*.

Troszcząc się o pamięć historyczną wspólnoty, Zachwatowicz odnosił się do realiów powojennej Polski, której władze nie miały demokratycznej legitymacji. Odwoływał się i do własnej pamięci:

urodzony 4 marca 1900 r. w Gatczynie koło Petersburga, do roku 1924 przebywał na terenie Rosji, a następnie Związku Sowieckiego, poznając codzienność pierwszego państwa komunistycznego.

## **„Lepsze miasto”**

W pierwszych powojennych latach największymi konkurentami konserwatorów byli zwolennicy architektonicznej awangardy, skonsolidowani już w okresie międzywojennym w sieci Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej; zakładali, iż projektowanie przestrzeni miejskiej to nie tylko proces urbanistyczny, ale forma inżynierii społecznej, której celem jest poprawa jakości życia mieszkańców, standardów wypełniania funkcji publicznych przez instytucje państwa. Warszawscy zwolennicy awangardy, z reguły o lewicowych sympatiach, skupili się w Biurze Odbudowy Stolicy.

Kolizja wizji konserwatorskiej i awangardowej była nieunikniona. W wymiarze praktycznym oznaczała ona pytanie o to, jaki wpływ na kształty poszczególnych części odbudowywanych miast będą mieli „zabytkowicze”, a jaki moderniści. Spór przenosił się na łamy poddawanej cenzurze prewencyjnej prasy, pozwalając władzom moderować siłę poszczególnych opinii. Np. w 1948 r. na łamach poczytnej *Stolicy* można było znaleźć stanowisko Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, iż „zabytkowicze” opóźniają proces odbudowy. Był to zarzut poważny w czasach, w których odbudowa miasta była przede wszystkim odpowiedzią na jedną z podstawowych potrzeb egzystencjalnych.

Osiągnięty ostatecznie kompromis przybrał formę „dzielnic zabytkowych” (np. Stare Miasto), przy odbudowie których decydujący głos miał należeć do konserwatorów. Spór o odbudowę toczył się zresztą we wszystkich krajach, zwyciężkich i pokonanych, które zostały dotknięte zniszczeniami wojennymi. W państwach „wyzwolonych” przez Związek Sowiecki jego tłem była postępująca totalitaryzacja ustroju politycznego.

### **„Przestrzenne ujęcie procesów społecznych”**

Rok 1949 przyniósł w Polsce zmianę w życiu kulturalnym. W ramach ujednoczenia sowieckiego nadzoru nad krajami satelickimi wprowadzony został w formule administracyjnych nakazów realizm socjalistyczny (socrealizm), w realiach państwa monopolizującego dobra materialne i stanowiska pracy – bezalternatywna metoda twórcza. Paradoksalnie, socrealizm zanegował założenia awangardy jako „kosmopolityczne”, „formalistyczne”, sprzyjał zaś uruchomieniu inwestycji, w tym odbudów przestrzeni historycznych, potraktowanych zwykle jako osiedle mieszkaniowe. Oznaczało to jednak, iż kanoniczna zasada socrealizmu, że architektura ma zawierać komunikaty „narodowe w formie i socjalistyczne w treści”, odniesiona została również do obiektów historycznych.

Przykładem tego sposobu myślenia są późniejsze (z maja 1954 r.) wytyczne do konkursu na odbudowę „Zamku Warszawskiego”; zalecano w nich, iż Zamek jako siedziba najwyższych władz „Polski Ludowej” powinien zdominować otoczenie, w szczególności obiekty sakralne (np. Katedrę św. Jana), zaś jego architektura winna połączyć kształty

historyczne z estetyką socrealizmu, której wzorcem stawał się w owym czasie Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. Krajowa Partyjna Narada Architektów odrzuciła więc w czerwcu 1949 r. nie tylko „kosmopolityzm” awangardy, ale również kompromis w postaci autonomii konserwatorów w „jurydykach zabytkowych”.

## **Zamek Królewski w Warszawie, czyli pytanie o kres odbudowy**

Odbudowę Zamku można podzielić na dwa etapy: odbudowę niedokonaną (1945–1971) oraz dokonaną (1971–1984). W pierwszym etapie przebiegała ona początkowo wedle typowego schematu: odgruzowywanie terenu, gromadzenie oraz inwentaryzowanie autentycznych fragmentów, kwerendy w zasobach archiwalnych; w 1948 r., u progu socrealistycznego przełomu, konserwatorzy przygotowali model przyszłego Zamku.

Okres socrealizmu (1949–1956), czas wzmożenia odbudów „starówek” (Warszawa, Gdańsk, Lublin), dla Zamku oznaczał „prześój”; traktowany jako obiekt o szczególnej symbolice, był przedmiotem szczególnego zainteresowania władz, a zarazem kłopotem. Władze komunistyczne nie były w stanie przesądzić stopnia ingerencji w jego historyczne dziedzictwo architektoniczne, przeznaczenia funkcjonalnego obiektu. Nie pomógł wspomniany konkurs, którego rozstrzygnięcie w lutym 1955 r. przypadło na czas politycznej „odwilży”, narastającej społecznej i eksperckiej dyskusji nie tylko na temat praktyki i estetyki socrealizmu, ale także zasadności dalszego odbudowywania „starówek”. Rozliczenia 1956 r., wbrew dominującej w historiografii polskiej narracji, nie dotyczyły wyłącznie socrealizmu w architekturze, który w marcu 1956 r. na Ogólnopolskiej Naradzie

Architektów uznano za kierunek „zasadniczo błędny”. W tym samym czasie Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki oszacował, że w latach 1946–1956 utracono ok. 10% autentycznych obiektów zabytkowych, zaś trudną do określenia ich liczbę zaniedbano, czego wyrazem był ówczesny krajobraz Krakowa, zaś symbolem przywoływanym do dziś zastosowanie przy odbudowie m.in. warszawskiego Starego Miasta cegły rozbiórkowej z historycznych budynków Szczecina czy Wrocławia.

Przyczyn odwołania decyzji o odbudowie Zamku do roku 1971 nie da się więc sprowadzić do osobistych antypatii I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki; ich tłem był społeczny kontekst, w którym odbudowa przestrzeni historycznych straciła na znaczeniu; niezależnie od intencji jej twórców, potraktowana jako część zamkniętego w 1956 r. etapu „błędów i wypaczeń”. „Rozstrzelany Grudzień” 1971 r., kres czternastoletniej Gomułkowskiej „małej stabilizacji”, skutkuje m.in. decyzją władz partyjnych o odbudowie Zamku. Dla ekipy Edwarda Gierka to instrument wzmocnienia „jedności moralno-politycznej” społeczeństwa, dla pokolenia Jana Zachwatowicza – szansa na dokończenie niedokonanego.

We wrześniu 1980 r. Stare Miasto wraz z Zamkiem Królewskim w Warszawie znalazło się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO jako przykład „udanej, wiernej rekonstrukcji”, która przekroczyła ramy czasu, w którym i dla którego została zaprojektowana. Konsekwencje odbudowy Zamku przekroczyły horyzonty ówczesnych polityków, ale również realizujących poprzez ich decyzje własne wyobrażenia o roli zabytków w przestrzeni i świadomości – konserwatorów, architektów, urbanistów, muzealników. Odbudowa przestrzeni historycznych traktowana w 1945 r. – także przez Jana Zachwatowicza – jako zamknięte w czasie i stanowiące wyjątek naprawienie skutków wojny, nabrała stopniowo cech użytecznego instrumentu „poprawiania” form

lub kreowania budynków, niezależnie od epoki i okoliczności ich powstania, stopnia zachowania, dostępności autentycznych fragmentów i innych typów źródeł. Współczesność dowiodła, iż potrzeba odbudowy nie musi wynikać z generacyjnego i bezpośredniego doświadczenia traumą destrukcji, jest zaś wyrazem cyklicznie powracającego typu świadomości historycznej społeczeństwa, który potrzebuje „rekonstrukcji” historii – w przestrzeni i ruchu.

### **Post scriptum, przed Katedrą św. Jana w Warszawie**

Modernistyczna awangarda, a następnie socrealistyczna ideologizacja były kontekstami działalności konserwatorów, którzy odtwarzali przestrzeń historyczną w pierwszej powojennej dekadzie. Spojrzenie na Katedrę św. Jana w Warszawie (także na widoczny w perspektywie wylotu Świętojańskiej Zamek) wskazuje, iż także konserwatorom nie była obca interpretacyjna swoboda, kreowanie przestrzennej wizji historii postulowanej, materializowanie form zabytków z okresów, które uważano nie tylko za godne ochrony konserwatorskiej, ale także „poprawne” ideologicznie, jak „mazowiecki” gotyk czy „stanisławowski” klasycyzm, w przeciwieństwie do „kontrreformacyjnego” baroku czy „będącej wyrazem mieszczańskiego bezguścia” secesji.

Poszukując konkluzji opisu zjawiska, które umyka ramom czasu, przywołam opinię Andrzeja Tomaszewskiego, jednego z następców Jana Zachwatowicza na stanowisku generalnego konserwatora zabytków, który napisał, iż odbudowana w pierwszym powojennym dziesięcioleciu historyczna przestrzeń miejska jest nie tyle próbą

odtworzenia wybranych epok historycznych i nurtów stylistycznych, lecz osobną jakością w dziejach architektury i urbanistyki. Andrzej Tomaszewski nazwał też wiek XX w konserwacji zabytków „wiekiem Zachwatowicza”. Wiek ten dawno już minął, a pytanie o możliwy koniec odbudowy pozostaje otwarte.

*dr hab. Piotr Majewski*

### **Literatura sugerowana:**

*Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej staraniem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Generalnego Konserwatora Zabytków i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w stulecie urodzin Profesora Jana Zachwatowicza w dniu 4 marca 2000 roku*, A. Tomaszewski (red.), Warszawa 2000; *Jan Zachwatowicz 1900–1983. Architekt*, M. Pleskaczyńska-Chylińska, P. Majewski (red.), Warszawa 2013; Lauterbach A., *Zniszczenie i odbudowa Warszawy zabytkowej*, „Kronika Warszawy” 1971, nr 4; Majewski P., *Czas końca, czas początku. Architektura i urbanistyka Warszawy historycznej 1939-1956*, Warszawa 2018; Mordyński K., *Sny o Warszawie. Wizje przebudowy miasta 1945-1952*, Warszawa 2021; Piątek G., *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944-1949*, Warszawa 2020; Popiołek-Roßkamp M., *Warschau. Ein Wiederaufbau, der vor dem Krieg began*, Berlin 2021; *Spór o odbudowę Warszawy. Od gruzów do reprivatyzacji*, T. Fudala (red.), Warszawa 2016; Trybuś J., *Warszawa niezaistniała, niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 2012; Zachwatowicz J., *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, nr 1/2; Zieliński J., *Realizm socjalistyczny w Warszawie. Urbanistyka i architektura (1949–1956)*, Warszawa 2009.

